



Jubileusz 75-lecia iławskiego liceum. To uczniowie i pedagodzy tworzyli i tworzą historię tej szkoły

data aktualizacji: 2021.11.08



W tym roku Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego świętuje 75-lecie istnienia. Każdy jubileusz, szczególnie tak poważny, nastroja do spojrzenia wstecz, przypomnienia ludzi i wydarzeń mających wpływ na rozwój i klimat szkoły. Obecni uczniowie tworzą własną historię, która dzieje się tu i teraz. Jednocześnie wielu z nich ma w swoich rodzinach absolwentów liceum - dziadków, rodziców, rodzeństwo, co sprawia, że stają się oni częścią wielopokoleniowego łańcuszka.

Starsze roczniki musiały pamiętać o porządnie przyszytej tarczy do rękawa, nieco młodsze narzekały na obowiązek noszenia kapci, dziś uczniowie zmuszeni są zakładać maseczki i dezynfekować ręce. Zmieniają się kostiumy, rekwizyty i dekoracje. A szkoła tętniła i nadal tętni życiem. W ten sposób tworzy się historia nie tylko instytucji, ale również - a może przede wszystkim - historia przyjaźni, sukcesów, porażek, kolejnych etapów dojrzewania i budowania własnej tożsamości. Historia ważnych spotkań z rówieśnikami, nauczycielami i innymi pracownikami szkoły, których wspomnienie towarzyszy nam przez całe życie. Gdyby szkolne mury potrafiły mówić, z pewnością ich opowieść byłaby bardziej wyczerpująca. Mimo niedoskonałości ludzkiej pamięci, wróćmy do wydarzeń, które składają się na historię liceum.

Trudne początki

Ta historia zaczyna się w 1946 roku. W niemal zupełnie zniszczonym przez wojnę mieście znajdują się ludzie, którzy rozumieją potrzebę stworzenia w nim pierwszej polskiej szkoły gimnazjalnej. Tu wymienić należy braci Antoniego i Wiktora Wiśniewskich. Tworzą – dosłownie – z niczego. Budynek niemieckiej, przedwojennej nie przetrwał, więc tymczasowo nowemu gimnazjum oddano do dyspozycji część tego, w którym obecnie mieści się Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 1. Przede wszystkim należało oszklnić okna, uzupełnić wyszabrowane ramy okienne i drzwi. (...) Równocześnie robiłem zapisy do gimnazjum. Trzecim moim zajęciem (...) było szukanie nauczycieli. Udało mi się zaangażować ludzi, którzy nie mieli wprawdzie wykształcenia wyższego, ale wszyscy ukończyli przed wojną gimnazjum. Największą zaletą tych ludzi, którzy w większości nigdy nie uczyli, był zapał do pracy. Wspomnienie Antoniego Wiśniewskiego, pierwszego dyrektora szkoły, pozwala wyobrazić sobie skalę wykonanej pracy i zaangażowania nauczycieli. Na początku funkcjonują tylko trzy klasy gimnazjalne: wstępna, pierwsza i druga (razem 83 uczniów). Wprawdzie w strukturę szkoły wpisane jest również dwuletnie liceum, ale nie tworzy się wtedy takich klas ze względu na zbyt małą liczbę kandydatów. Mimo trudnych warunków nauka odbywa się normalnie. Kolejne dwa lata przynoszą poprawę – pojawia się więcej oddziałów, wszyscy korzystają już z biblioteki i świetlicy. Mieszkańcy zaczynają doceniać efekty pracy nauczycieli i uczniów.

W 1948 roku gimnazjum staje się Jedenastoletnią Szkołą Ogólnokształcącą Stopnia Podstawowego i Licealnego (7-letnia szkoła podstawowa i 4-letnie liceum). „Jedenastolatka” dostaje własny budynek (obecnie mieści się w nim Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 2). Żeby przeprowadzka stała się możliwa, teren trzeba ... odgruzować. Kiedy rusza normalna praca, okazuje się, że nadal brakuje potrzebnego sprzętu. Mimo to w szkole uczy się już 14 klas. Następują zmiany na stanowisku dyrektora. Funkcję Antoniego Wiśniewskiego przejmuje Genowefa Sobiesiak. Od września 1949 roku szkołą kieruje Stefan Sobaniec, a od następnego roku szkolnego – Tadeusz Kopczyński.

Przeprowadzka nad Jeziorak. Droga do patrona

Pierwsza matura – 1951 rok. Ogromny stres, ale też świadomość, że bierze się udział w wydarzeniu ważnym i nobilitującym. Większość absolwentów po egzaminie rozpoczyna pracę w szkołach podstawowych. W 1955 roku dyrektorem zostaje Jan Jaczynowski. Dwa lata później liceum przenosi się do budynku przy ulicy Sienkiewicza. W przeprowadzce pomagają uczniowie, wędrując po ulicach ze szkolnymi sprzętami. Jest zima, więc skracają sobie drogę, maszerując przez... zamrożone jezioro. Taka pomoc to okazja do budowania więzi ze szkołą i dobrej zabawy. W nowym gmachu czekają pierwsze pracownie i sala gimnastyczna. Od tej pory kolejne roczniki będą w niej przeżywać maturalne stresy. Jak wygląda wtedy uczeń? Biała bluzka, granatowa spódniczka czy sukienka, fartuszek z białym kołnierzykiem, granatowy płaszcz, beret z „bączkiem” dla dziewcząt i granatowy garnitur dla chłopców (...). Ponadto do każdego rękawa dokładnie przyszyta tarcza. Wspomnienia Barbary Pużyńskiej pozwalają wyobrazić sobie pełne umundurowanie, choć wyobraźnia współczesnego licealisty może nie sięgać tak daleko. Noszenie beretu i tarczy obowiązuje także po lekcjach, w czasie wolnym. Jeśli ktoś ma ochotę poczuć wiatr we włosach i zostawia beret w domu, musi uważać, żeby nie natknąć się na kogoś z nauczycieli. Na studiówkach uczniowie bawią się w „grzeczny” galowy stroju. Okazją do włożenia modnej kreacji staje się dopiero bal maturalny. Mimo wszystko starsi absolwenci często z rozrzewnieniem wspominają szkolny mundurek jako element budujący poczucie przynależności.

Szkoła się rozwija. Dyrektorem zostaje Stanisław Hertel. Stopniowo wygasza się klasy podstawowe i zwiększa liczbę klas licealnych. Przybywa uczniów. Powstają gabinety przedmiotowe. W 1962 roku internat otrzymuje własny budynek. „Biały domek” stanie się od tej pory ważnym miejscem dla licealistów spoza Iławy. Kieruje nim Antoni Gierszewski, będzie tę funkcję pełnił przez wiele lat. Pracuje też jako nauczyciel wychowania fizycznego, jest niezwykle wymagający, ale jednocześnie zaraża miłością do sportu i turystyki. Obozy, rajdy, wycieczki, zawody sportowe uczyły młodzież dyscypliny, koleżeństwa, odpowiedzialności za siebie i innych, wytrwałości, odporności na trudy, a

jednocześnie zaradności - wspomina Wenanta Badaczewska-Dymna, absolwentka z 1962 roku, późniejsza dyrektorka liceum.

23 października 1966 roku odbywa się uroczystość nadania szkole imienia Stefana Żeromskiego i wręczenia sztandaru. Na skwerze nad jeziorem zostaje odsłonięty pomnik patrona.

I znów w zespole

W latach 70. szkoła okazała się zbyt ciasna. Podjąłem decyzję o jej rozbudowie (...). Efekt to dwukrotne powiększenie budynku szkoły. Oczekiwania środowiska spowodowały, że zdecydowałem o utworzeniu zespołu szkół - obok istniejącego już liceum ogólnokształcącego powstało liceum medyczne i policealna szkoła medyczna - słowa ówczesnego dyrektora Aleksandra Mądrego charakteryzują kierunek zmian. W 1978 roku uczniowie korzystają już z nowego skrzydła budynku, nieco później z wyremontowanych gabinetów przedmiotowych i otwartej po rozbudowie małej sali gimnastycznej. Powstaje pracownia języków obcych. Od 1986 roku szkoła ma drugą salę gimnastyczną.

Pojawiają się klasy sprofilowane: humanistyczna, matematyczno-fizyczna i biologiczno-chemiczna. Uczniowie wybierają z bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych, odnoszą sukcesy w konkursach i olimpiadach. Działa Szkolny Klub Turystyczny Człapaje. Jego opiekunem zostaje Andrzej Lewandowski. Organizowane przez niego wyprawy absolwenci wspominają do dziś. Od września 1984 roku obowiązki dyrektora pełni Stefan Albrecht. Trzy lata później funkcję tę przejmuje Roman Żuchowski.

Idzie nowe

W latach 90. dyrektorką liceum jest Wenanta Badaczewska-Dymna. W 1994 roku rozpoczyna się współpraca z gimnazjum w Herborn, rok później wymiana młodzieży z niemiecką szkołą w Rodgau. Od tego czasu licealiści regularnie wyjeżdżają do Niemiec. To okazja do zawarcia nowych znajomości, poznania życia niemieckich rówieśników, uczestniczenia w ich lekcjach i zajęciach sportowych, realizowania wspólnych projektów, zwiedzania i ćwiczenia umiejętności językowych. Nauczyciele języka angielskiego organizują wycieczki do Londynu, a na zaproszenie Amerykańskiej Szkoły im. J. F. Kennedy'ego uczniowie uczestniczą w Konferencjach Młodzieżowego Forum ONZ. Zaczyna działać pierwsza pracownia komputerowa. W 1996 roku Grzegorz Olszlegier reaktywuje klub turystyczny. Co roku w wakacje grupa Człapajów wyruszała w Bieszczady, zaopatrzona w ciężkie plecaki, konserwy, gitary i wspaniałe humory. To były najmiłsze chwile. (...) Pamiętam wspólne wieczory, kiedy zmęczeni przebytymi kilometrami i upałem, siadaliśmy w schronisku i do późna śmialiśmy się, śpiewając i grając na gitarach - wspomina absolwentka Marta Chodorowska. W kalendarz imprez szkolnych i miejskich na wiele lat wpisują się Prezentacje Polskiej Pieśni i Piosenki Historycznej.

Od 1999 roku szkołą kieruje Andrzej Lewandowski. W tym czasie licealiści oprócz tradycyjnych mogą wybierać nowe profile - psychologiczny, prawno-humanistyczny, dziennikarski, językowy lub sportowy. Ten ostatni zostanie wyparty przez profil matematyczno-informatyczny. Poszerzenie oferty wymaga tworzenia programów autorskich i sprawia, że nauka staje się bardziej atrakcyjna. Zachodzą zmiany związane z reformą edukacji. Szkoła regularnie dostosowuje propozycje klas profilowanych do oczekiwań licealistów i ich rodziców. W 2000 roku po raz pierwszy odbywa się Festiwal Piosenki Autorskiej PAF. Od tej pory będzie to impreza cykliczna.

Czasy współczesne

W 2011 roku dyrektorem liceum zostaje Roman Groszkowski. To czas przystosowywania się do

nowych wymagań. Poczciwy dziennik papierowy ostatecznie zostaje zastąpiony przez ten elektroniczny. Projekторы multimedialne, tablice interaktywne, 12 pracowni języków obcych ułatwiają naukę. W budynku pojawiają się udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Liceum współpracuje z uczelniami – Politechniką Warszawską, Politechniką Gdańską, Wojskową Akademią Techniczną, Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Uczniowie wyjeżdżają na wykłady do ośrodków akademickich, wykładowcy zapraszani są także do nich. Takie kontakty służą rozwojowi i budują kapitał na przyszłość. Oswajają ze światem, do którego licealiści wejdą tuż po maturze. Zanim jednak to nastąpi, czekają na nich ciekawe projekty. Biorą udział w sesjach Młodzieżowego Parlamentu Państw Rejonu Morza Bałtyckiego (MEP), które odbywają się co roku w wybranym europejskim mieście. W 2018 roku szkoła zostaje organizatorem obrad i odnosi sukces. Skutkiem kolejnej reformy edukacji jest powrót do 4-letniej nauki. Wymaga to ogromnej pracy i stworzenia nowej oferty klas profilowanych.

Trudny dla wszystkich czas pandemii to kolejne wyzwania. Szybko udaje się ujednolicić narzędzia do pracy zdalnej, dzięki czemu trochę łatwiej odnaleźć się w nowej sytuacji. Budynek przy Sienkiewicza, opuszczony, wypełniony nienaturalną ciszą, zdaje się czekać na powrót uczniów. Większość z nich też czeka – na to, że znowu będzie normalnie. Ten rok szkolny na razie na tę normalność pozwala. Pozwala też docenić tradycyjne reguły gry. Przypomnieć sobie, że szkoła to miejsce realnego kontaktu z drugim człowiekiem. To przecież podstawa wspomnień. Z okazji kolejnego jubileuszu będzie można się nimi podzielić.

Autor: Anna Jankowska (absolwentka i nauczycielka LO)

Budynek Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. S. Żeromskiego w Iławie.



Zdjęcie LO z okazji jubileuszu 75-lecia.



Studniówka rok 1988.



Reprezentacja Żeromka - MEP Hława 2018 rok.



Studniówka 2019 rok.



Reprezentacja LO Ilawa podczas mistrzostw województwa w sztafetowych biegach przełajowych w Nowym Mieście Lubawskim w 2015 roku.



Wycieczka klasowa. Rok 2021.



Grono pedagogiczne Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. S. Żeromskiego w Iławie.



Fot. Archiwum szkoły.

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosc/item/65913-jubileusz-75-lecia-ilawskiego-liceum-to-uczniowie-i-pedagodzy-tworzyli-i-tworza-historie-tej-szkoly>